

W trakcie czytania książki zadałam sobie pytanie, czy jest to na pewno kryminał. Z jednej strony mamy zbrodnię, nawet nie jedną a kilka okrutnych, sadystycznych morderstw i detektywa, który próbuje rozwiązać zagadkę ale także postacie zagadkowe i ciekawie przedstawione. Poznając bohaterów i ich losy zastanawiałam się, czy ktoś, kto przeżył tak wiele, mógłby dokonać tak krwawych zbrodni i mógłby zostać seryjnym mordercą. Jest to dla mnie kryminał z elementami powieści psychologicznej, a najbardziej intrygującą osobką jest Ines, dziewczyna z przeszłością, obecnie modelka znanego malarza usposobieniem i charakterem przypominającego Gustawa Klimta. Podobała mi się scena powstawania obrazu tak bardzo podobnego do „Pocałunku”.